

Do dyplomu technika przez kursy

EDUKACJA Nowy ustrój oświatowy komplikuje dorosłym drogę do dyplomów w górniczych specjalnościach.

JERZY CHROMIK

jchromik@gornicza.com.pl

Do stopniowego obumierania działalności szkół dla dorosłych ma dojść pod rządami ustawy z 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz zmianie niektórych innych ustaw. Rzecz dotyczy ośrodków, umożliwiających dotąd czynnym już zawodowo pracownikom kopalń uzyskanie cenzusu średniego wykształcenia w specjalnościach technik górnictwa podziemnego, technik mechanik, technik elektryk i technik przeróbki kopalni stałych. Wyjątkiem są szkoły policealne. Zdobywanie górniczych uprawnień w szkołach dla dorosłych ma teraz zastąpić system dwustopniowych kwalifikacyjnych kursów zawodowych, wieńczonych egzaminami przed Okręgowymi Komisjami Egzaminacyjnymi.

Około 67 proc. słuchaczy szkół policealnych dla dorosłych, przygotowujących techników w górniczych profesjach, to absolwenci liceów ogólnokształcących lub profilowanych w wieku 20 i więcej lat. To informacja, wyjęta z majowego pisma szefów czternastu ośrodków kształceniowych ze Śląska do Ministerstwa Edukacji Narodowej, powątpiewających w słuszność rozwiązań nowego modelu.

Kłopotliwa bariera

„Brak okresu przejściowego oraz odpowiedniej informacji na temat reformy systemu oświaty zamyka osobom dorosłym drogę do szybkiego przekwalifikowania się i zmiany zawodu.

Szkoły kształcące pracowników zakładów górniczych oraz osoby pracujące, jak i mające podjąć pracę w górnictwie są zaniepokojone regulacjami prawnymi, które mają obowiązywać od września 2012 roku” – alarmuje w nim MEN wspomniana czternastka.

W strukturze należącej do Katowickiego Holdingu Węglowego Spółki Szkoleniowej w Katowicach-Szopienicach znajduje się Górnicze Centrum Kształcenia z technikum i studium policealnym. Słuchacze obu szkół mogli tu uzyskiwać górnicze kwalifikacje na poziomie średnim. W tym roku uzyskało je 119 absolwentów.

– W warunkach mojej Spółki ubiegłoroczna ustawa oświatowa oznacza w gruncie rzeczy likwidację Centrum – rozkłada ręce prezes Krzysztof Dudziak.

Samoo graniczenie

Dudziak zabiegał u minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas o wprowadzenie do towarzyszącego ubiegłorocznej ustawie rozporządzenia z 23 grudnia 2011 r. w sprawie klasyfikacji zawodów profesji techników górnictwa, mechaników, elektryków oraz techników przeróbki kopalni.

„Brak możliwości zdobywania kwalifikacji górniczych w szkołach dla dorosłych przez zatrudnionych w kopalniach pracowników może wpłynąć na ograniczenie liczby kandydatów do zajmowania stanowisk w dorozce górniczym oraz obsłudze wysoce specjalistycznych maszyn i urządzeń” – alarmuje Dudziak w piśmie do minister Szumilas.

Wygazanie w nowym modelu oświaty szkół zawodowych dla dorosłych nie przekreśliłi wprawdzie aspiracji czynnych już zawodowo pracowników kopalń do uzyskiwania dyplomów techników górniczych specjalności. Taki cenzus mogą uzyskiwać w systemie zaocznych kursów kwalifikacyjnych. Po rocznym kursie można dojść do tytułu zawodowego górnika, w kolejnym roku – technika górniczej specjalności. Weryfikacja wiedzy kursantów będzie należała do Okręgowych Komisji Egzaminacyjnych.

Eksternistyczną ścieżką

W wartość tego systemu powątpiewa jednak Piotr Królicki, dyrektor należącej do Kompanijnego Ośrodka Szkolenia w Knurowie Niepublicznej Szkoły Policealnej. W nowych okolicznościach szkoła, kształcąca dotąd na poziomie średnim w specjalnościach górniczych i przeróbki kopalni około 100 słuchaczy, przestanie istnieć, toteż nie ma już naboru. Królicki zapowiada, że wraz z jej wygaśnięciem placówka będzie gotowa prowadzić kursy kwalifikacyjne w systemie szkolenia ustawicznego.

– Słuchacz szkoły policealnej podlegał normalnym uczniowskim rygorom, z kontrolą obowiązkowej obecności na zajęciach oraz regularnym sprawdzaniem postępów w nauce. Natomiast eksternistyczne kursy kwalifikacyjne trzeba zaliczyć i zdać egzamin. Nie wierzę w równorzędną jakość takiej ścieżki przygotowania do zawodu. A już zupełnym absurdem jest likwidacja kształcenia w specjalności prze-

robka kopalni w trzy lata po jego uruchomieniu – zżyma się Królicki.

Dłuższą drogą do dyplomu

Naboru do oddziałów policealnych – z wyjątkiem ostatniego, do Technikum Uzupełniającego dla Dorosłych – nie uprawia już również Zespół Szkół Technicznych w Rybniku. Obok wspomnianego technikum – w systemie stacjonarnym i zaocznym – Zespół prowadzi także dwie szkoły policealne dla dorosłych. W tej placówce z ogromnymi tradycjami dyplomy techników górnictwa podziemnego, mechaników i elektryków rok w rok zdobywała spora grupa pracowników kompanijnych kopalń Chwałowice i Jankowice.

– Tylko w trybie zaocznym i wieczorowym podnosiło u nas swoje kwalifikacje około 120 już pracujących w górnictwie słuchaczy – informuje Grażyna Kohut, dyrektor rybnickiego ZST.

Także w jej opinii alternatywne kursy kwalifikacyjne nie są rękomią takiej jakości kształcenia, jaką zapewnia nauka w aktualnym modelu szkół dla dorosłych.

Zdaniem liderów placówek edukacyjnych zmiana przepisów spowoduje wydłużenie kształcenia osób dorosłych w górniczych specjalnościach.

„Absolwent liceum ogólnokształcącego lub liceum profilowanego, chcąc obecnie zostać technikiem górnictwa podziemnego, mógł w szkole policealnej uzyskać dyplom w ciągu dwóch lat. Obecnie ten czas wydłuży się dwukrotnie” – twierdzą w piśmie do MEN.